

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-lin. wiersz 15 groszy. Reklamy przed dziełem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska” wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesółskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna z góry. Ogłoszenia płatne natychm. Redaktor odpowiesz. Władysław Wesółski, Nowe.

Nr. 32.

Nowe, sobota 10-go sierpnia 1935 r.

Rok XII.

Podniosła uroczystość odślonięcia popiersia Marszałka Józefa Piłsudskiego w Kozielcu.

W ubiegłą niedzielę, dnia 4 sierpnia b. r. odbyło się w Kozielcu odślonięcie popiersia Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Popiersie zostało ufundowane ze składek wychowanków i pracowników Kolonii Letniej Tow. Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskie z Kresów oraz administracji majątku Kozielca i umieszczono je w uroczym zakątku tamtejszego parku. Na uroczystość przybyli: przedstawiciel Starosty Powiatowego p. Suchorz, przedstawiciele Dyrekcji Lasów Państw. z Torunia, p. ministra Ludkiewiczowa z rodziną, p. burmistrz Kuchczyński, wiceburmistrz p. mec. Gauza, liczni przedstawiciele miejscowych organizacji i urzędów oraz miejscowa i okoliczna ludność w liczbie około 500.

Przed popiersiem ustawily się karne szeregi wychowanków Kolonii, Oddziału Z. S. Nowe i Nowskiej Drużyny Harcerskiej. Odślonięcia popiersia dokonał przedstawiciel p. Starosty Pow. p. Suchorz, oddając go pod opiekę p. Olszewskiemu, administratorowi majątku Kozielca. Po odśpiewaniu przez chór wychowanków Hymnu Narodowego i Marszu Pierwszej Brygady przemawiali następnie: delegat Tow. P. D. i M. P. z Kresów p. dyr. Zambrzycki, pp. Jaworski i Zukowski w imieniu młodzieży, pozostającej w opiece tegoż towarzystwa.

Następnie odbyła się defilada młodzieży, a potem w sali pałacu akademii, na którą złożyły się śpiewy, deklamacje i występy orkiestry.

Uroczystość ta pozostawi niezatarte wspomnienia u wszystkich uczestników.

Zmiana na stanowisku komornika.

Ustąpił z stanowiska komornika sądowego przy Sądzie Grodzkim w Nowem p. Kazimierz Zamojski, który wyprowadił się do Grudziądza. W jego miejscu urzęduje p. Jan Chudziński również przy ulicy Sądowej nr. 8. Kancelarja w czasie wakacyj sądowych jest czynna bez przerwy od 8—15. Komornika osobiście spotkać można w biurze dziennie od godz. 8—9.

Uwaga.

Z dniem 1. 8. 1935 r. Biuro Punktu Kontrolnego Ubezpieczalni Społecznej Tuchola w Świeciu czynne jest dla publiczności w poniedziałki, środy i soboty od godz. 8—13. Wypłata zasiłków na wypadek braku pracy dla pracowników umysłowych odbywać się będzie jak dotąd 8-go każdego miesiąca.

50-lecie istnienia seminarjum polskiego w Stanach Zjedn.

Polskie seminarjum duchowne Orchard Lake (Stany Zjednoczone A. P.) obchodziło w dniu 6 sierpnia r. b. jubileusz 50-lecia swego istnienia. Seminarjum założone zostało w r. 1885 przez ks. Dąbrowskiego i obejmuje ono 3 odrębne szkoły: szkołę początkową dla chłopców, szkołę średnią dla chłopców, oraz właściwe seminarjum duchowne. W ostatnim roku szkolnym uczęszczało do zakładu 360 chłopców. Z seminarjum wyszło wielu wybitnych kapłanów i działaczy społecznych na terenie emigracji polskiej.

Z okazji jubileuszu Światowy Związek Polaków z Zagranicy wysłał do seminarjum depeszę gratulacyjną, oraz komplet książek, map i innych pomocy naukowych.

10 miliardów dolarów na „nakręcenie konjunktury”.

Według obliczeń amerykańskiego ministerstwa finansów, rząd Stanów Zjednoczonych zużył na nakręcenie konjunktury gospodarczej w okresie od 1-go kwietnia 1933 r. do 30-go lipca 1935 r. okragło 10 miliardów dolarów.

Kolej będzie przewozić dzieci bezpłatnie od 8—21 sierpnia.

Za przykładem zeszłorocznym urzędują kolej dla dzieci i w tym roku bezpłatną jazdą. Począwszy od 8—21 sierpnia włącznie każda osoba dorosła będzie mogła zabrać bezpłatnie z sobą czworo dzieci w wieku do 14 lat włącznie i to zarówno w pociągach osobowych jak i pośpiesznych na kolejach państwowych normalno i wąskotorowych.

Ze względu na to, że w ubiegłym roku wiele osób dorosłych prowadziło przy sobie obce dzieci, pozostawiając je potem w drodze własnemu ich losowi, musi w tym roku każdy opiekun, kupujący dla siebie bilet, również nabyć dla każdego dziecka specjalny bilet kontrolny w cenie 20 groszy. Przed rozpoczęciem podróży trzeba wpisać do tego biletu swoje i dziecka nazwisko oraz oddać swój podpis pod zobowiązaniem do opieki nad dzieckiem w drodze. Bez tych formalności i bez podpisania biletu kontrolnego nie będzie ważny.

O znaczeniu morza bałtyckiego.

Ogólny ruch towarowy w portach bałtyckich w ciągu roku, przewyższa o 60 milj. tonn ruch towarowy kanałów panamskiego i suezkiego razem wziętych. Bałtyk jest zatem strefą o wielkim znaczeniu międzynarodowym. Około 50 proc. ogółu ładunków przeznaczone jest dla portów, wzgl. przychodzi z portów pozabałtyckich, reszta przypada na kraje nadbałtyckie. Z dwóch głównych dróg, prowadzących do Bałtyku, Oeresundu i Kanału Kilońskiego, Oeresund można porównać pod względem natężenia ruchu towarowego z kanałem Panamskim, a cieśnina ta ma dla Szwecji większą wartość, niż np. Kanał Kiloński.

Z ogólnego zagranicznego ruchu towarowego w porcie sztokholmskim przypada 70 proc. na państwa pozabałtyckie. Port polski Gdynia jest dzisiaj największym na Bałtyku, jego bezprzykładowy rozwój ilustruje fakt, że roczny obrót przeładunkowy wynosi 7 milionów tonn, w porównaniu z sześcioma milionami tonn obrotów Szczecina i Sztokholmu.

Składam serdeczne podziękowanie wszystkim Szanownym Rodzicom dzieci, należących do Stow. św. Dzieciństwa Pana Jezusa, za to, że okazali tyle zrozumienia i poparcia z okazji wycieczki tegoż Stowarzyszenia.

Mam pozatem gorącą prośbę. By dzieciom było miło i wesoło na zebraniach miesięcznych i świetlicowych konieczny byłby patefon. Ze składek dziecięcych nie wolno na te cele korzystać; możeby Szanowni Rodzice coś na patefon ofiarowali i dopomogli do urzeczywistnienia naszych zamiarów?

W imieniu zarządu:
ks. Brzósowski.

Imperjalizm sztucznego włókna.

Wiek XIX określany był wielokrotnie w historii gospodarczej mianem okresu „imperjalizmu bawełny”. W tym okresie rzeczywicie produkcja tego surowca i najszerze jego zastosowanie na świecie rozwinęło się w sposób imponujący. Szereg wynalazków technicznych rozszerzył możliwości mechanicznej produkcji tkanin bawełnianych. Jednocześnie jednak włókno bawełniane, które na szereg dziesiątków lat wyrugowało zupełnie inne surowce włókiennicze, zaczęło odczuwać konkurencję sztucznego włókna, a w pierwszym rzędzie sztucznego jedwabiu. Potężny rozwój techniki i przemysłu chemicznego, przyspieszony w latach wojny wzpógł jednocześnie bardzo wydatnie rozwój produkcji sztucznych włókien. Lata ostatnie, lata kryzysu a w szczególności dążenia autarkistyczne poszczególnych państw znakomicie sprzyjają temu rozwojowi, którego dalsze trwanie przynieść nam może niezwykle

ciekawe zjawisko, które możnaby określić mianem imperjalizmu sztucznego włókna. Zdobywa się ono sobie, w żywiołowym pędzie do wyeliminowania innych surowców, dosłownie cały świat. Pierwsze dokładniejsze szacowania światowej produkcji sztucznego włókna przeprowadzone zostały przy nakładzie olbrzymiego wysiłku przez jeden z wielkich koncernów amerykańskich. Według tych szacowań produkcja światowa na tym odcinku w r. ub. przekroczyła nowy rekord, wyrażając się cyfrą 27.011.000 kg. t. j. wzrosła o przeszło 100 proc. w stosunku do roku poprzedniego. Podkreślić przytem należy, że jeszcze w r. 1929 produkcja ta nie dochodziła do 4 milionów kg. i dopiero lata kryzysu i przeobrażenia strukturalne w gospodarce światowej wzmogły w sposób imponujący produkcję sztucznych włókien. Produkcja ta w r. 1934 rozkładała się na poszczególne kraje następująco: Niemcy 9.480.000 kg., Anglja 1.497.000 kg., Włochy 9.779.000 kg., Stany Zjednoczone 998.000 kg., Francja 1.996.000 kg. i Japonia 2.141.000. Jednocześnie źródła amerykańskie prostują informacje o produkcji niemieckiej sztucznych włókien, która miałaby wynosić 15 milionów kg. oraz dane o wytwórczości japońskiej, która miałaby wynosić 16 milionów kg. Zaznaczyć tu jednak należy, że niema naogół oficjalnych danych o produkcji niemieckiej, co jest zupełnie zrozumiałe, jeśli zważyć, że charakter tej produkcji związany jest ściśle z przemysłem zbrojeń.

Z przytoczonych powyżej statystyk wynika, że ua czele producentów sztucznych włókien kroczą Włochy i Niemcy. Wydarzenia ostatnich miesięcy wskazują jednak, że bodaj najsilniej wzrośnie do końca r. b. wskaźnik tej wytwórczości w Japonji i Anglji. Wydatniejszą stabilizację wykazuje produkcja Stanów Zjednoczonych, które pokrywają wzrost swego zapotrzebowania przez wzmózony import. Głównym dostawcą Stanów Zjednoczonych jest przemysł niemiecki, włoski i angielski.

Również i dla Polski zjawiska te posiadają olbrzymie znaczenie i wywołują ostatnio duże zainteresowanie zarówno w kołach włókiennictwa, jak i w przemyśle chemicznym. Idzie tu bowiem o ewentualną możliwość zastąpienia produkcją krajową importowanych surowców zagranicznych, a w pierwszym rzędzie surowej bawełny, przywożonej w głównej mierze z krajów Ameryki Północnej i Południowej, a któremi bilans nasze wykazują bierne saldo wymiany handlowej. Zwłaszcza w okresie walki o bilans handlowy i podejmowanych przez przemysł włókienniczy prób oparcia importu bawełny na zasadach kompensacji, zagadnienia te nabierają szczególnej aktualności. Jeśli zważyć, że próby wzmózenia eksportu polskiego na te rynki wzamian za importowany surowiec bawełniany natrafiają na duże trudności, ze względu na ogólnie światową konjunkturę gospodarczą, wówczas aktualność tych zagadnień dla Polski uwydatnia się ze szczególną jaskrawością. Nadmienić jednak należy, że narazie, z całego szeregu względów produkcja sztucznych włókien w Polsce nie wykazała w ciągu ub. r. wydatniejszego zwiększenia.

Do przyjęcia do I. Kom. św.
polecam

książki do nabożeństwa, różańce
i świece.

W. Wesółski.

Nierówne szanse.

Starożytni Gallowie mawiali, że miecz jest obosieczny. Znaczyło to poprostu, że można mieczem skaleczyć, nie tylko kogoś, ale i siebie. Polskie przysłowie głosi, że kij ma dwa końce. Można kogoś pobić, ale można i samemu dostać. Inne przysłowie mówi, że każdy jest kowalem własnego losu.

Innymi słowy — dla wszystkich są równe szanse, tak jak w loterii państwowej dla tych, co zaopatryli się w los. Każdy może wygrać, trzeba mieć tylko los.

W trzeciej klasie, której ciągnięcie zaczyna się 13 sierpnia, głównych wygranych po 100.000 złotych jest trzy. Prócz tego wiele innych wygranych, razem na ogólną sumę 1.991.700 zł.

Tajemnice haremów turkiestańskich.

Jednym z krajów, który ominęła fala przemian obyczajowych i zwyczajowych, jakie od czasu wojny światowej zaznaczyły się prawie wszędzie, jest niewątpliwie Chiński Turkiestan. Tu od stuleci nic się nie zmieniło.

Wśród licznych niezmiennych form dawnego życia ostały się tutaj i haremy. Właścicielami najwspanialszych haremów są wyżsi urzędnicy cywilni i wojskowi, którzy sprawują rządy z ramienia rządu chińskiego. Wielu z pośród nich jest wyznawcami Mahometa, jak większość ludności turkiestańskiej. W haremach turkiestańskich przebywają nie tylko dziewczęta tutejsze, naogół o jasnej cerze i czarnych włosach. Są tu najrozmaitsze typy: Greczynki, wiotkie Chinki, obok ciężkich cór Mongolii, jasno-okie piękne typy dziewcząt z Samarkandy rosyjskiej, Gruzinki i córki Kaukazu.

Wszystkie „obywatelki” haremów są niepodzieloną własnością ich właścicieli, którzy mogą z nimi robić, co im się podoba. Choć targi niewolników nie są już dzisiaj jawne, egzystują nadal w ukryciu. Specjalni agenci wędrują po kraju, wyszukując „najpiękniejsze brzoskwinie z drzew rozkoszy”. Niewiele z nich uchodzi wprawnemu oku znawcy. Życie w pałacu turkiestańskiego władcy wydaje się wschodnią bałką: najpiękniejsze stroje, najbardziej nowoczesne środki kosmetyczne i pięknie urządzone pokoje są do dyspozycji hurys. Cały ten przepych ma jednak swoją ciemną stronę. Każda bowiem z tych kobiet wie, że jej pozycja i los są jak puszek ostu, który najłżejszy podmuch wiatru może zwiać daleko. Kobieta w haremie jest zasadniczo wieczną już niewolnicą swego pana, zdarza się jednak, że piękność jej nabiera rozgłosu i uprowadzają ją do innego haremu. Jest naogół dobrze zaopatrzona we wszystko, czego jej do życia potrzeba. Jeśli która z hurys zachoruje, leczy ją miejscowy lekarz. Jego diagnozy jednak i leczenie są wątpliwej wartości. Robi się to tak: figurkę z kości słoniowej lub metalu podaje się przez otwór w zasłonie. Chora oddaje zpowrotem figurę przez zasłonę, oznaczywszy uprzednio na figurze miejsce, które ją boli.

Poza Persją, Turkiestan jest jedynym krajem, gdzie kobiety mogą uciekać z jednego haremu do drugiego. Dzieje się to w bardzo ciekawy sposób. Kobieta zostaje jednocześnie poślubiona i rozwiedziona. Zostaje poślubiona jednemu haremowi, skąd po stu dniach może przenieść się do innego, o ile, oczywiście, ma świadectwo rozwodowe, służące za kartkę wstępu. Jeżeli posiada taką kartkę, może ją wykorzystać dla celów drugiego rozwodu i w ten sposób obejść prawo, które nakazuje, że w ciągu tych stu dni nie wolno jej powtórnie wstępować w związki małżeńskie.

KTO WYTWARZA NAJWIĘCEJ PRĄDU ELEKTRYCZNEGO.

Na czele krajów produkujących największą ilość prądu elektrycznego stoją Stany Zjednoczone, które wyprodukowały w 1934 roku 96 miliardów kilowatów. Za U. S. A. postępują Niemcy z produkcją 30.4 miljarda kilowatogodzin, Japonia z 19 miliardami, Francja z 15.8, W. Brytania z 15.79, Italia z 13, Szwajcaria z 5.3, Belgia z 4, Czechosłowacja z 2.75 miliardami kilowatogodzin. Przyrost produkcji zaznacza się w Anglii, Japonii i Italii, gdy w Niemczech, Francji, Belgii i w U. S. A. stwierdzić się daje zmniejszenie produkowanej energii elektrycznej.

Jak długo istnieje tresura małp?

W r. 1670 ogłosił znany podówczas lekarz i geograf holenderski, O. Dapper, jedną z najlepszych prac o Afryce, przyczem opierał się na rzadkich wówczas, a dziś już nieistniejących materiałach źródłowych. W książce swej, której pojedyncze egzemplarze zachowane są po dziś dzień w bibliotekach, wspomina Dapper między innymi o nadzwyczajnej tresurze małp u niektórych szczepów murzyńskich na zachodnich wybrzeżach Afryki, szczególnie Liberji i Sierra-Leone. Autor wspomina o pewnym gatunku małp, które schwytane młodo, wychowane i wytresowane, spełniały podobne czynności, co niewolnicy. „Chodzą one na dwóch odnóżach — pisze Dapper — jak ludzie, młocą proso w młynkach, noszą wodę w dzbanach i pełnym bołoci krzykiem wyrażają żal, gdy dzban upadnie na ziemię; potrafią nawet kręcić pieczeń na różnie”.

Ze w tym opisie niema żadnej przesady, przekonali się inni badacze czarnego lądu. Badacz Buttikofer, który w latach 80-tych ub. stulecia odwiedził wybrzeża Liberji, stwierdził, że szczepy tubylców tamtejszych trzymają tresowane szympansy, używane do posług domowych. Przynoszą one drzewo z lasu, pilnują pól ryżowych, a nawet dzieci pozostawiają się pod ich opieką.

Badacz Afryki, Westermann, mówi o pewnym szczepie murzyńskim w dawnej kolonii niemieckiej Togo, którą odwiedził z początkiem bieżącego stulecia, że spotkał tam małpy tak świetnie tresowane, iż używa się je nawet jako sprzedawców drobnych artykułów. Na szyi zawierają murzyni małpie miszkę z kokosu, do której wkładają pęczki tytoniowych liści, wszystkie jednakowej wartości. Kupujący podchodzi, wybiera pęczek tytoniu i rzuca do miski monetę. Małpa kontroluje, czy moneta odpowiada wartości pęczka i gdy kupujący usiłuje ją oszukać, postępuje za nim tak długo i tak uparcie go napałuje, że musi uścić różnicę.

Wynikałoby z tego, że tresura małp musi już istnieć conajmniej od kilkuset lat.

Pół kamieni w Bałtyku.

Na niemieckich wybrzeżach Bałtyku istniał już od długiego czasu pół kamieni, bowiem, na bezkamenistych wybrzeżach morza Północnego istnieje zapotrzebowanie na ten artykuł. Pół ten jednak począł zanikać z chwilą nadejścia kryzysu. Nie można sobie było pozwolić na kupowanie kamieni, gdy trzeba było myśleć przede wszystkim o nabytciu... chleba. Ostatnio wszakże pół kamieni bałtyckich ożywił się znacznie wskutek podjęcia na wybrzeżach morza północnego robót, mających za cel osuszenie całych połaci niegdyś stałego, pochłoniętego przez morza lądu. Do budowy tam i umocnienia potrzeba wiele kamienia, a najtaniej kalkuluje się właśnie kamień bałtycki.

Jak odbywa się pół kamieni? Specjalny kuter wypływa na morze i o ile wyekspluatował już pewien odcinek, sonduje wprawdzie dno dla zbadania obecności kamieni. Odbywa się to na niezbyt dużej głębokości 10 — 15 metrów. Przy pozytywnym rezultacie sondowania spuszcza się na dno nurek, zwykle syn, lub członek rodziny poławiacza i bada wielkość kamieni. Na mniejsze kamienie zakłada spuszczone na dno cęgi, a dźwиг parowy na pokładzie kutra wyszarpuje kamień z dna i wydobywa go na powierzchnię. Większe złomy skalne bywają wprawdzie rozsadzane.

Konkurenci lokomotywy.

Torpedy motorowe, kursujące po torach kolejowych konkurują skutecznie z lokomotywami pędzonymi parą pod względem szybkości. Użycie motorowych pociągów staje się coraz częstsze; na linii zachodniej, łączącej Paryż z Havre'm, puszczono ostatnio w ruch pociąg motorowy systemu Bugatti, który rozwijał na rozmaitych odcinkach toru szybkość 182 kilometrów na godzinę. Przeciętą szybkość pociągu wynosiła 120 km. Przy próbie jeździe torpeda osiągnęła nawet szybkość maksymalną 192 km., co stanowi rekord światowy szybkości. Torpeda mieści 52 pasażerów. Kabina mechanika znajduje się pośrodku wozu, w wieżyczce wystającej ponad dach wagonu i osłoniętej z wszystkich stron. W ciągu dwóch minut od chwili wprowadzenia wagonu w ruch można rozwinać szybkość 120 km.

Czy niedźwiedzie popełniają samobójstwo?

Pośród myśliwych Szwecji, obeznanych ze zwyczajami niedźwiedzi, panuje przekonanie, że niedźwiedź zraniony tak ciężko, iż nie może ratować się ucieczką popełnia raczej samobójstwo, aniżeli odda się w ręce swego prześladowcy.

Ogólnem jest mniemanie, że niedźwiedzie popełniają samobójstwo przez utopienie się, co zdają się potwierdzać opowiadania licznych myśliwych, którzy tropią zranione zwierzę, gubili ślad jego nad wodą. Znany myśliwy Jemtlandji opowiada o wypadku, w którym zraniony ciężko niedźwiedź, tropiony przez dwóch myśliwych, przepadł w miejscu, gdzie nie było innego wyjścia prócz jeziora górskiego w którym wolał znaleźć śmierć, niż zginąć z rąk myśliwych.

Areszt na raty.

Sądy amerykańskie wydają nieraz oryginalne wyroki, w których surowość łączy się z humanitaryzmem. Nieczęsto się to zdarza, ale zdarza się. Robotnik zatrudniony w jednej z fabryk w New Haven, John Dias, człowiek żonaty i dzietny, miał słabość do kieliszka. Ilekroć Dias się wstawiał, wszczywał kłótnie i awantury, które z reguły kończyły się zatargiem z policją i kilkudniowym aresztem. Jedną z takich awantur zaprowadziła Diasa do sądu. Sędzia wydał wyrok, opiewający na trzy miesiące więzienia. Ale ze względu na to, że rodzina Diasa cierpiałaby głód i nędzę w razie przymusowego bezrobocia, sędzia postanowił rozłożyć karę na raty. Dias ma odsiadywać trzy razy w tygodniu, poniedziałek, środek i piątek. Pozostałe dni tygodnia może więc pracować w fabryce. Niedziela pozostaje do dyspozycji pod warunkiem jednak, że Dias nie będzie w dniu tym wstępował do szynku, gdyby zaś tak było, niedzielę będzie musiał również spędzić w więzieniu. Należy dodać, że administracja fabryki, w której pracuje Dias, zgodziła się na taki układ, co również nie jest zwykłym wypadkiem w stosunkach amerykańskich.

Nowa sekta w Bułgarii.

Piotr Dunow założył pod Sofią kolonię czcicieli słońca. Najnowsza sekta liczy już sporo zwolenników, rekrutujących się z różnych warstw społecznych, przeważnie jednak z pośród inteligencji. Dunow idąc za przykładem Gandhiego obserwuje przez jeden dzień w tygodniu zupełne milczenie. Naśladują go w tem jego uczniowie. Durowiści, jak ich nazywają w Bułgarii, noszą białe tuniki, obywają się bez obuwia, aby nie wnosić błota i kurzu do mieszkania, pogrążają się w kontemplację przy wschodzie i zachodzie słońca, oraz odprawiają rozmaite praktyki mniej lub więcej mistyczne, a mające służyć „oczyszczeniu duszy”. Sekta jest wolna, t. zn. nie rejestruje członków, którzy mogą należeć do niej według własnej woli tak długo jak im się podoba. Niema żadnego przymusu, ani też ustalonego dla wszystkich rytuału.

Kupię

zaraz dom mieszkalny z większą wpłatą. Pośrednictwo wykluczone. Pewne oferty skierować do „Gazety Nowskiej” pod „Dom mieszkalny”.

Formularze

dla Ubezpieczalni Społecznej

można nabyć w księgarni

W. Wesołowskiego.

Kartonowy papier

kolorowy poleca

W. Wesołowski.

OGŁASZAJCIE W GAZECIE NOWSKIEJ.

Do przyjęcia do pierwszej Komunii św. polecam w wielkim wyborze po cenach najtańszych.

Odzież dla chłopców: Granatowe ubrania 7,95 do 8,50 zł, granatowe czapki od 95 groszy, kołnierze Słowackiego od 85 gr, czarne pończochy od 50 gr, buciki sznurowane od 5,95 zł.

Dla dziewcząt: Jedwab do prania 1,50, 1,95 i 2,20 zł. Eelienne (jedwab) 1,80 do 3,50 zł. Crepe Mongol (jedwab) 2,95 zł. Jedwab czysty 3,50 i 3,95 zł. Woale białe 1,95 i 2,50 zł. Wełniana popelina kolorowa 1,50, 2,25, 2,40, 3,— zł. Wełniana popelina biała. Białe pończochy. Trzewiki białe 3,70 zł. Wszelką bieliznę.

Rynek 25

W. JAŹDŹEWSKI, Nowe

Telefon 15

BŁAWATY. KONFEKCJA. GALANTERJA. OBUWIE.

Oddział w Jarubie